

# Marsz w obronie TIPNIS posuwa się naprzód

14 października 2011

BOLIWIA. Po tym gdy 25 września 2011 roku, oddziały boliwijskiej policji zaatakowały pałkami i gazem łzawiącym 1600 Indian maszerujących do stolicy Boliwii z przesłaniem do prezydenta Evo Moralesa „Nie niszczy TIPNIS i wzmocnij prawo do samostanowienia”, wielka wędrówka rdzennych mieszkańców została wznowiona. 7 października kolumna składająca się z półtora tysiący demonstrantów wkroczyła do miasta Caranavi, położonego mniej niż 80 kilometrów od La Paz, gdzie została przywitana przez mieszkańców oklaskami i okrzykami. Po brutalnym rozbiciu pochodu przez funkcjonariuszy publicznych, sprawa Indian z TIPNIS zyskała sobie jeszcze większe grono zwolenników i skłoniła członków boliwijskiego społeczeństwa do aktów solidarności. Mieszkańcy Caranavi ofiarowali członkom pochodu ciepłą odzież i żywność. Maszerujący spodziewają się osiągnąć La Paz jeszcze w drugiej połowie października 2011 roku.

Park Narodowy Isiboro Secure (TIPNIS) położony w północno-środkowej Boliwii jest zamieszkały przez 12,5 tysiąca rdzennych mieszkańców z grup etnicznych Chiman, Moxenho i Yurakare. Gdy prezydent Boliwii, Evo Morales ogłosił plan budowy 306-kilometrowej autostrady Villa Tunari – San Ignacio de Moxos, która przetnie obszar parku, lokalni Indianie wspierani przez Konfederację Rdzennych Mieszkańców Boliwii (CIDOB) rozpoczęli serię oporu, 15 sierpnia 2011 roku inicjując wielki marsz do stolicy kraju, chcąc tą drogą zablokować wielki projekt wspierany przez brazylijskie banki. Po rozbiciu pierwszej fali marszu pod koniec września, prezydent Morales zaprzeczył jakoby miał coś wspólnego z brutalnymi metodami, które doprowadziły w ostateczności do śmierci 3-miesięcznego dziecka, prawdopodobnie w afekcie użycia gazu łzawiącego. Bezpośrednim skutkiem tych wydarzeń

stał się kryzys ministerialny. Z pełnionych funkcji zrezygnowali minister obrony Cecilia Chacòn, minister spraw wewnętrznych Sacha Llorenti oraz jego zastępca Marcos Farfan.

Plan budowy drogi został tymczasowo zawieszony przez prezydenta Boliwii, zapowiadającego konieczność narodowej debaty oraz przeprowadzenia ogólnospołecznych referendów w departamentach Beni i Cochabamba na obszarze, których powstanie przyszedł projekt. Indianie z TIPNIS zwracają uwagę na niekonstytucyjność nowych postanowień Moralesa: zgodnie z boliwijską konstytucją i międzynarodowymi uchwałami ratyfikowanymi przez Boliwię wszystkie projekty rzutu na rdzenne ziemie powinny poprzedzać procesy konsultacji ukwiecone zgodą autochtonicznych społeczności.

Indianie przestrzegają, że rzucenie nitki drogi przez obszar parku TIPNIS doprowadzi na przestrzeni następnych 20 lat do masowej deforestacji, nawet na poziomie 90%, przyniesie inwazję osadników i hodowców koki. Evo Morales ignorując przez wiele miesięcy zastrzeżenia lokalnych społeczności mówił, że oponenti projektu infrastrukturalnego są manipulowani przez organizacje pozarządowe. Sam marsz zdaniem prezydenta, miał być finansowany przez opozycję i Stany Zjednoczone i miał na celu jego dyskredytację

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: amazonia.bo, cimi.org.br, ERBOL

Dla „Wolnych Mediów”